

Sztuka dla ludzi

Zofia Dubowska, Karolina Iwańczyk i Anna Zdzieborska,
pracowniczki Działu Edukacji Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki,
w rozmowie z Jadwigą Sawicką

Z.D. – Zofia Dubowska (kierowniczka Działu Edukacji)

K.I. – Karolina Iwańczyk

M.M. – Marta Miś

A.Z. – Anna Zdzieborska

Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki to jedna z najważniejszych instytucji kultury w Polsce. Wystarczy spojrzeć na stronę internetową galerii, żeby zauważyć, jak wiele uwagi poświęca się kontaktowi z publicznością, promocji sztuki i edukacji. Czy zawsze tak było? Czy można oznaczyć jakiś przełom, punkt zwrotny, w którym ten aspekt działalności galerii nabrał znaczenia, czy też był to stopniowy proces?

Z.D.: Edukacja i popularyzacja sztuki były niezwykle istotne już w latach powojennych, gdy Zachęta stała się Centralnym Biurem Wystaw Artystycznych. Od podstaw stworzono cały program oświatowy realizowany z rozmachem głównie przez grupę charyzmatycznych kobiet z Bożeną Kowalską jako kierowniczką na czele. Międzyszkolne Koło Miłośników Sztuki, wszechstronne wsparcie dla nauczycieli (tworzenie podręczników, konspektów i zbiorów slajdów od zera), objazdowe wystawy w zakładach pracy i szkołach, doroczne konkursy i gale po dziś dzień budzą nasz podziw i respekt. A zatem proces, kierowanie się potrzebami innych i poczucie sensu – to są nasze drogowskazy.

Jak planowany jest budżet dla wydarzeń edukacyjnych? Czy jest to stała pozycja, co jest w niej uwzględnione?

Z.D.: Na program edukacyjny (warsztaty, oprowadzania, materiały do warsztatów itp.) budżet planowany jest na cały rok z góry, natomiast program publiczny do konkretnej wystawy planowany jest w budżecie danej wystawy.

Jak długo pracują Panie w Zachęcie? Czy mają Panie wcześniejsze doświadczenia pracy w instytucjach kultury? Co charakteryzuje pracę w galerii sztuki współczesnej? Jakie są jej zalety i (ewentualne) wady/ograniczenia? Czy mają Panie porównanie z działaniami innych galerii, muzeów lub innych instytucji kultury?

Z.D.: W Zachęcie pracuję ponad 20 lat, podczas studiów oprowadzałam grupy szkolne w Zamku Królewskim w Warszawie. Zaletą pracy w galerii sztuki jest to, że wystawy się zmieniają i ciągle trzeba wymyślać nowe tematy i aktywności dla publiczności. Nie popada się w rutynę. Praca w galerii sztuki współczesnej ma jeszcze ten plus – że często współpracuje się przy programie edu z artystkami i artystami.

K.I.: Współpracuję z Zachętą od 2008 roku – od pierwszego roku studiów pracowałam jako edukatorka, w tym czasie asystowałam przy kilku projektach (nie tylko edukacyjnych), a od 5 lat pracuję na stałe w dziale edukacji. W tej pracy cenię sobie dużą swobodę w działaniu i możliwość realizacji własnych pomysłów. Ważna jest też stała konfrontacja tych pomysłów z reakcjami publiczności. Nie obracamy się w sferze oderwanych od rzeczywistości idei, nasze działania codziennie są sprawdzane.

M.M.: W Zachęcie pracuję od 2011 roku. Zaczynałam od rzecznikowania, zajmowałam się komunikacją, byłam (i jestem) redaktorką magazynu „Zachęta”, bywam kuratorką wystaw. Dzięki takiemu rozstrzałowi poznałam Zachętę i różne obszary jej funkcjonowania na wylot, ale przez cały czas najbliższy mojemu sercu był Dział Edukacji. Jestem w nim od początku 2019 roku i zajmuję się głównie programem filmowym. Super jest to, że mam całkowitą wolność. I nową salę kinową.

A.Z.: Rozpoczęłam pracę w Zachęcie pod koniec studiów, w 2005 roku. Najpierw jako przewodniczka i edukatorka, potem już w zespole Działu Edukacji. Na początku pracowałam też w domu kultury i współpracowałam z Fundacją Archeologia Fotografii, co było dla mnie bardzo cennym doświadczeniem. Zaletą pracy w Zachęcie jest możliwość realizacji zarówno krótkich projektów, jak i planowania programów w sposób długofalowy. Bardzo lubię również różnorodność tematyczną wystaw, wokół których budujemy program, oraz możliwość współpracy przy projektach ze specjalistami z różnych dziedzin, czasem zaskakujących w kontekście sztuki współczesnej.

Jak planowane są wydarzenia edukacyjne? Czy zawsze ma to związek z bieżącymi wystawami? Czy są także inicjatywy niezależne od bieżących wystaw?

Z.D.: Wydarzenia planujemy do konkretnych wystaw, ale realizujemy też projekty niekoniecznie związane z wystawą. Ważne, żeby trzymały się misji Zachęty i dotyczyły sztuki współczesnej.

K.I.: Mamy około 10 stałych cykli spotkań, które odbywają się do prawie każdej wystawy (oprowadzania tematyczne, spotkania dla seniorów, warsztaty rodzinne, spotkania dla osób z niepełnosprawnościami). Oprócz tego do większości wystaw planujemy wydarzenia specjalne – wykłady, pokazy filmowe, spotkania, spacer, koncerty itd.

Niezależnie od programu wystaw realizujemy m.in. rozbudowany program szkoleń dla nauczycieli i w zasadzie co roku wymyślamy jakieś nowe projekty. W 2019 np. wspólnie z działem zbiorów realizowaliśmy program *Jesienna kolekcja Zachęty* przedstawiający w formie wykładów, warsztatów i spotkań z artystami nowe zakupy do naszej kolekcji.

M.M.: Program filmowy zazwyczaj jest częścią programu towarzyszącego wystawie, ale oczywiście jesteśmy otwarci na współpracę z innymi instytucjami i niezależne od naszego planu wystaw pokazy filmowe. Fajnym przykładem takiego działania był cykl prowadzony przez mojego poprzednika, Stanisława Welbela, który przez cały 2018 rok prezentował sety krótkich metraży realizowanych w PRL-u przez Wytwórnię Filmów Oświatowych w Łodzi. Ciekawy, także edukacyjnie, pomysł, który pozwolił przetrwać trudny czas remontu sali kinowej – filmy były pokazywane z oryginalnych nośników, głównie taśm 16 mm, więc bardziej kameralna przestrzeń sali warsztatowej zdecydowanie im służyła.

A.Z.: Chętnie włączamy się również w projekty realizowane wspólnie przez różne instytucje kultury, jak np. *Paszport do sztuki* czy *Posmakuj Warszawy*. Oba zainicjowane przez Fundację Kultury bez Barier tworzone były przez działy edukacji kilku warszawskich muzeów i instytucji. Z kolei *Muzyczne obrazy* to projekt, który realizowaliśmy przez 2 lata wspólnie z jedną z warszawskich szkół i skrzypaczką uczącą w niej muzyki. Zawsze jednak naszym celem jest popularyzacja sztuki współczesnej i nasze zajęcia opieramy albo na aktualnych wystawach, albo kolekcji Zachęty.

Szczególne miejsce zajmuje konferencja dla nauczycieli i animatorów *Sztuka edukacji*, która odbędzie się w tym roku już po raz ósmy. Organizujemy ją w różnych miastach, we współpracy z różnymi instytucjami niekoniecznie związanymi ze sztuką współczesną. Jednak zarówno idea konferencji, jak i jej kolejne edycje

wynikają z naszych doświadczeń edukacyjnych i programów realizowanych w Zachęcie.

Jak wyglądają wydarzenia edukacyjne dla różnych grup docelowych (wiekowych)? Jak się do nich przygotowujecie? (może na konkretnych przykładach – najlepiej z 2019 roku lub wcześniejszych).

K.I.: Obecnie w dużej mierze bazujemy na doświadczeniu naszym i naszych edukatorów, którzy współpracują z nami od wielu lat, są świetnie przeszkoleni i pracowali z wieloma grupami o różnych potrzebach.



Program *Jesienna kolekcja Zachęty*. Warsztaty z Zofią Gramz, fot. D. Kucner

Jeśli zabieramy się za pracę z nową grupą docelową, zawsze – o ile to możliwe – współpracujemy z doświadczonymi specjalistami, np. przed rozpoczęciem warsztatów dla dzieci ze spektrum autyzmu edukatorzy zostali kompleksowo przeszkoleni przez terapeutów z Fundacji Synapsis, z którą cały czas współpracujemy i konsultujemy się.

Pomocne są też badania publiczności – przy nowych programach lub dużych wydarzeniach przeprowadzamy ankiety, a ich wyniki są dla nas wskazówkami, co można zmienić, dopracować.

Czy mają Panie ulubioną wystawę i/lub wydarzenie edukacyjne / inne działanie z czasów swojej pracy tutaj? (również do 2019 roku)

Z.D.: Bardzo dobrze wspominam wystawę *Przyszłość będzie inna. Wizje i praktyki modernizacji społecznych po roku 1918* (kurator: Joanna Kordjak, 2018). Wraz ze Stanisławem Welbelem stworzyliśmy bardzo bogaty i wszechstronny program edukacyjny i publiczny, który nie tylko gromadził dużą liczbę słuchaczek i słuchaczy, ale i był społecznie użyteczny i potrzebny.

K.I.: W 2019 roku moją ulubioną wystawą, którą opiekowałam się edukacyjnie, była wystawa Hiwy K Wysoce nieprawdopodobne, choć nie niemożliwe (kurator: Aneta Szyłak, 2019). Dla artysty ważny jest dialog z publicznością i znalazło to odbicie zarówno na wystawie, jak i w programie publicznym. Spotkanie z artystą przebiegło w niezwyklej atmosferze, nie potrzebowało specjalnej moderacji, publiczność miała mnóstwo pytań, a wiele osób wzruszyło się do łez. Program składał się zaledwie z kilku spotkań, ale był różnorodny i istotny również dlatego, że był okazją do rozmowy o istotnych problemach, np. kryzysie migracyjnym i sytuacji uchodźców. Edukatorzy (po odpowiednim szkoleniu) prowadzili w kontekście tej wystawy zajęcia antydyskryminacyjne dla szkół.

Oprócz tego ciekawym doświadczeniem był też program KULTOUR dla młodzieży z warszawskich liceów, który z ramienia Zachęty koordynuję, a realizujemy go z dziewczynami z działów edukacji z innych warszawskich instytucji kultury: TR Warszawa, MSN-u i Teatru Powszechnego. Międzyinstytucjonalna współpraca i wymiana doświadczeń też jest bardzo ważnym elementem naszej działalności.

M.M.: Z wystaw z roku 2019 chyba najważniejszą dla mnie była *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku* kuratorowana przez Roberta Rumasa. „Filmoznawczo” od razu miałam pomysł na program i chyba udało się pokazać w nim kilka dość nieoczywistych tytułów z historii filmu polskiego. Poza tym świetny był cały program publiczny do tej wystawy, za który odpowiadała Zofia Dubowska. Z sympatią wspominam też współpracę z Hanną Margolis przy programie filmowym do wystawy *Czerwień zalewa kadr*. *Kazimierz Urbąński* (kurator: Joanna Kordjak, 2019). W wakacje pokazywałyśmy animacje i filmy eksperymentalne w wyborze i z komentarzem Hanny, ale fajne dyskusje z publicznością toczyły się po seansach. To bardzo ciekawa część naszej pracy.

A.Z.: Ostatnio chyba największą przyjemność miałam, pracując przy programie towarzyszącym wystawie *Polska na eksport* (2019). W porozumieniu z kuratorkami, Martą Przybyło i Karoliną Puchałą-Rojek, powstał spójny program łączący wykłady specjalistów z różnych dziedzin o magazynie „Polska” oraz spotkania z fotografami pracującymi w magazynie. Chyba najbardziej jednak lubię realizować programy do wystaw, które wynikają z nieoczywistych, czasem zaskakujących zainteresowań artystów i kuratorów. Takie, które umożliwiają współpracę z osobami z różnych instytucji i organizacji niezwiązanych ze sztuką współczesną. Przykładem może być wystawa *Podróznicy* (kurator: Magdalena Moskaiewicz, 2016), której towarzyszyły zarówno spotkania z artystami biorącymi udział w wystawie, jak

i cykl dyskusji o doświadczaniu podróży prowadzony przez Pawła Cywińskiego (współtwórcę post-turysta.pl), warsztaty świadomego podróżowania czy seria mikrowypaw Towarzystwa Krajoznawczego *Krajobraz*, np. do źródeł Kanału Bródnowskiego. Wielką przyjemność sprawiła mi również praca przy programie towarzyszącym przeznaczonej do odbierania różnymi zmysłami wystawie *Ogrody* (kurator: Magdalena Godlewska-Siwerska, 2015), której geneza związana była z naszymi działaniami umożliwiającymi kontakt ze sztuką współczesną osobom z utrudnionym do niej dostępem, m.in. z powodu różnego rodzaju dysfunkcji, np. wzroku czy słuchu. Program realizowałyśmy wspólnie z Pauliną Celińską, koordynatorką dostępności Zachęty. W bardzo różnorodnych warsztatach z artystami, wycieczkach czy spotkaniach mogli wziąć udział uczestnicy naszych dotychczasowych programów profilowanych na konkretnego odbiorcę. Tym razem jednak wydarzenia nie były sprofilowane na odbiorcę, ale zostały tak udostępnione, żeby mogli wziąć udział na równi z innymi uczestnikami.

Wyobraźmy sobie, że zaczynają Panie pracę w nowej galerii/muzeum (czy to ważna różnica?), gdzie można wymyślić wszystko od nowa; jakie doświadczenia ze swojej dotychczasowej praktyki wykorzystałyby Panie, co chciałyby Panie zmienić?

Z.D.: Chciałabym uczestniczyć w tworzeniu wystawy, mieć wpływ na decyzje kuratorskie, kierując się potrzebami różnych grup zwiedzających. Myślę, że takie współtworzenie i zwracanie uwagi na potrzeby innych miałyby przełożenie na większą przystępność i dostępność wystawy.

M.M.: Różnica między współczesnymi muzeami a galeriami, zwłaszcza tak instytucjonalnie umocowanymi jak Zachęta, zaciera się, co uważam za bardzo ważne zjawisko. Gdybym zaczęła pracę w nowej instytucji i mogła kształtować jej program, to połączyłabym działania wystawiennicze z szeroko rozumianym programem społecznym – publicznym, edukacyjnym. Wydaje mi się, że dziś granice między różnymi obszarami działalności instytucji muzealnych czy wystawienniczych zacierają się. Edukacja kulturalna nie jest tylko „nauczaniem”, a wystawy nie są tylko prezentacją sztuki. To system naczyń połączonych, który może nas wszystkich uczyć krytycznego, ale i twórczego myślenia o rzeczywistości.